



W tym roku mija dokładnie 10 lat od I poZiMowego Złazu, który (razem z jego jesienną edycją) na trwałe wpisał się w historię naszej Uczelni. Z perspektywy lat, śmiało można stwierdzić, że jest to największa akademicka impreza turystyczna w Regionie, dzięki której setki studentów poznały najpiękniejsze zakątki województwa świętokrzyskiego. Tegoroczny Złaz swym patronatem objął i wsparł finansowo J.M. Rektor prof. Stanisław Adamczak. Pomocy finansowej udzielili także Dziekani: WBilS, WE, Ail oraz WZiMK - na którym złoży się narodziły.



Kościół św. Jacka w Klimontowie (fot. M. Idkowiak)

W dniach 21-22 maja 2011 r. środkowo-wschodnia część Wyżyny Sandomierskiej była miejscem XI edycji poZiMowego Złazu organizowanego przez AKTK, z pomocą studentów z WZiMK. Trasa biegła 39 km odcinkiem czerwonego szlaku turystycznego z Klimontowa przez Koprzywnicę do Sandomierza. Impreza rozpoczęła się w Klimontowie, którego dzieje sięgają ok. 1240 r. kiedy tę osadę założył kasztelan krakowski Klemens. Największy rozwój Klimontowa przypada na okres, gdy był własnością Ossolińskich. W roku 1604 Jan Zb. Ossoliński założył tu miasto, a w 1614 r. sprowadził Dominikanów i ufundował im kościół św. Jacka i klasztor w stylu późno-renańsowym. Następnie, jego syn Jerzy, ufundował na planie elipsy w latach 1643-1650 jedną z najoryginalniejszych barokowych budowli w Polsce - kolegiatę św. Józefa.



Elipsoidalna nawa główna kolegiaty św. Józefa w Klimontowie (fot. K. Sabat)

Klimontów utracił prawa miejskie w 1869 roku. W tym okresie inspiratorem wielu pozytywnych dla Klimontowa przedsięwzięć był Jakub Zysman - lekarz żydowskiego pochodzenia, ojciec Wiktora, wybitnego poety, znanego jako Brunon Jasiński. W okolicach Klimontowa toczyły się ciężkie walki legionistów Józefa Piłsudskiego z Austriakami w 1915 r.

Po zwiedzeniu obydwu kościołów udaliśmy się w kierunku Pęczowa. Ze wzgórza rozpościera się piękna panorama doliny Koprzywianki oraz położonego nad nią Klimontowa. W oddalonym o ponad 1 km Pęczowie znajduje się zabytkowy dworek (obecnie w remoncie) oraz aleja stuletnich kasztanowców. Po następnych 6 km wędrówki, częściowo przez pola, doszliśmy do Ossolina - wsi z II poł. XIV w., dawnej rodowej posiadłości Ossolińskich.



Arkada pałacu w Ossolinie (fot. J. Burtnik)

Znajdują się tutaj ruiny późnorenesansowego pałacu z 1636 r., wniesionego przez Jerzego Ossolińskiego w miejscu drewnianej warowni z XIV w. Prawdopodobnie osada posiadała prawa miejskie, których została pozbawiona przez kolejnego właściciela, Antoniego Ledóchowskiego, który w 1816 r. nakazał zburzyć miejscowy zamek. Do dziś pozostała jedynie arkada pałacowego mostu. Za wsią zaś znajduje się podziemna kaplica z 1640 r. zwana Betlejemką. Dalej już polną drogą przez sady i pola doszliśmy do wsi Węgrce Szlecheckie, a następnie do wsi Janowice. Po 7 km marszu od Ossolina znaleźliśmy się Chobrzeżanach, gdzie na wzgórzu wznosi się kościół św. Jana Ewangelisty z XIX w. Często tu u ciotki przebywał Stefan Żeromski. Po kolejnych 8 km wędrówki pojawiły się, położone nad Koprzywianką, zabudowania Koprzywnicy.

Początki osady, o nazwie Pokrzywnica sięgają pocz. XII w. W 1185 r. Kazimierz Sprawiedliwy sprowadził tu z Morimundu cystersów. W 1268 r. osada targowa uzyskała prawa miejskie. Dzięki cystersom miasto przeżywało duży rozkwit. W 1370 r., na krótko przed śmiercią, nocował w cysterskim klasztorze Kazimierz Wielki. W 1606 miał tu miejsce rokosz szlachty przeciwko Zygmuntovi III Wazie pod przywództwem Mikołaja Zebrzydowskiego. Po kasacji zakonu cystersów w 1819 r.



Poustyński kościół NMP i św. Floriana w Koprzywnicy (fot. K. Sabat)

Koprzywnica podupadła i w 1869 r. utraciła prawa miejskie, które zostały przywrócone dopiero w 2001 r. W 1994 sprowadzono tu ponownie relikwie św. Floriana. Najcenniejszym zabytkiem Koprzywnicy jest romański, pocysterski zespół klasztorny z fundacji Mikołaja Bogorii, konsekrowany w 1207 r. Klasztor zniszczony przez Tatarów w 1241-50 został odbudowany w poł. XIV w. r. Był gruntownie przebudowywany w XV w. i XVIII w. - wtedy dodano późnobarokowe fasady. Wnętrze kościoła zachowało wiele detali romańskich: okna, kapitele, zworniki sklepień, a także sklepienia krzyżowo-żebrowe. Po kasacji w 1819 r. klasztor stopniowo popada w ruinę. Z zabudowań klasztornych do naszych czasów pozostało jedynie wschodnie skrzydło z zachowanym kapitularem z XII w. Pozostałe skrzydła klasztoru rozebrano w 1915 r.

Koprzywnica była miejscem zlotu tegorocznego Złazu, tylko dzięki nieocenionej pomocy pani Alicji Stepien - dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Koprzywnicy. Zakwaterowani byliśmy w pocztowych pokojach gościnnych i sali sportowej, zaś ognisko urządzone nam w cieniu 800-letniego kościoła. Całość znakomitej atmosfery dopełnił śpiew i gitara kol. Piotra Marczewskiego, który był obecny również na I poZiMowym Złazie w Św. Katarzynie 10 lat temu. Wspólne śpiewy zakończyły się grubo po północy.

Koprzywnica była miejscem zlotu tegorocznego Złazu, tylko dzięki nieocenionej pomocy pani Alicji Stepien - dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Koprzywnicy. Zakwaterowani byliśmy w pocztowych pokojach gościnnych i sali sportowej, zaś ognisko urządzone nam w cieniu 800-letniego kościoła. Całość znakomitej atmosfery dopełnił śpiew i gitara kol. Piotra Marczewskiego, który był obecny również na I poZiMowym Złazie w Św. Katarzynie 10 lat temu. Wspólne śpiewy zakończyły się grubo po północy.



Ognisko w ogrodzie Poustyńskiego Zespołu Klasztornego w Koprzywnicy (fot. J. Burtnik)

Kolejnego dnia wyruszyliśmy w dalszą drogę, mijając barokowy kościół MB Różańcowej przy rynku w Koprzywnicy. Świątynia ta została wybudowana pod koniec XIX w. w miejscu średniowiecznego kościoła z 1470 r. Po zejściu z miejskiego wzgórza szlak biegnie doliną Koprzywianki.



Na wałach Koprzywianki (fot. K. Sabat)

My wybraliśmy trasę wałem przeciwpowodziowym, jednak ze względu na zbyt bujną trawę, zmuszeni byliśmy do jej korekty w okolicy wsi Skotniki. Ze Skotnik już prowadziła asfaltowa droga przez Zajeziore do Koćmierzowa. Tego dnia był wyjątkowy upał, a otaczające nas zewsząd sady (i tylko sady) nie dawały żadnej osłony przed słońcem. Ok. godz. 13-tej ujrzelśmy przyświecającą się w oddali panoramę Sandomierza.

Po ponad 18 km wyczerpującego (przy takiej aurze) marszu dostaliśmy się na zamek królewski w Sandomierzu. Tutaj już na nas czekał pan Józef Bukowski – zaprzyjaźniony przewodnik sandomierski, który przybliżył nam historię tego pięknie usytuowanego na 7 lessowych wzgórzach i ważnego historycznie miasta Polski. Silnie umocniona warownia, na terenie obecnego wzgórza zamkowego istniała już za panowania Bolesława Chrobrego. Na mocy testamentu Bolesława Krzywoustego w 1138 r. Sandomierz stał się stolicą Księstwa Sandomierskiego.



Zamek królewski w Sandomierzu (fot. K. Sabat)

W XII w. w Sandomierzu istniały już cztery kościoły, a w 1226 r. biskup krakowski Iwon Odrowąż sprowadził Dominikanów. Pierwszy ośrodek miejski położony był na zachód od zamku w okolicy kościoła św. Jakuba i św. Pawła z prawami miejskimi z ok. 1227 r. Miasto było niszczone przez kolejne najazdy tatarskie. Po tych wydarzeniach w 1286 r. nastąpiła ponowna lokacja miasta, w bardziej obronnym miejscu, na terenie obecnego Starego Miasta. Po zjednoczeniu kraju przez Władysława Łokietka, księstwo przekształcono w województwo sandomierskie. Za panowania Kazimierza Wielkiego ostatecznie ukształtował się układ urbanistyczny miasta na wzgórzu nadwiślańskim. Wówczas otoczono miasto murami, których fragmenty zachowały się do naszych czasów w pobliżu Bramy Opatowskiej. Duża wymiana handlowa oraz ograniczona powierzchnia miasta wymusiły budowanie składów towarów pod ziemią. Po potopie szwedzkim miasto uległo znacznym zniszczeniom, co położyło ostateczny kres jego świetności. Po III rozbiore Sandomierz wszedł w skład zaboru austriackiego. Jednak Kongres Wiedeński w 1815 r. oddał Królestwo Polskie wraz z Sandomierzem zaborcy rosyjskiemu. W 1818 r. powołano diecezję sandomierską. Miasto zostało dość poważnie zniszczone w trakcie I wojny światowej. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, miasto wyrwało się ze stagnacji i zaczęło się prężnie rozwijać. Wg planów Eugeniusza Kwiatkowskiego z 1935 r. miało wkrótce stać się stolicą Centralnego Okręgu Przemysłowego. Plany te niestety zniweczyła II wojna światowa, z której miasto wyszło prawie bez zniszczeń. Do naszych czasów zachowało się w Sandomierzu ponad 120 zabytków architektury z różnych epok.



Wąwóz Jadwigi w Sandomierzu (fot. J. Burtnik)

Zwiedzanie miasta zaczęliśmy od zamku, wzniesionego przez Kazimierza Wielkiego w XIV w. na miejscu pierwotnej warowni. Z czterech skrzydeł obejmujących dziedziniec ocalało jedynie skrzydło zachodnie. Austriacy przeznaczili zamek na sąd i więzienie, które zlikwidowano dopiero w 1959 r. Obecnie zamek jest siedzibą

Muzeum Okręgowego. Następnie przeszliśmy do okazałego Wąwozu Królowej Jadwigi, powstałego w wyniku erozji wodnej lessowej skały. Ma on ok. 500 m długości i ponad 10 m głębokości u wylotu w pobliżu Wisły. Zbocza porastają wiąz, lipy, klony i akacje. Wyszliśmy z wąwozu w pobliżu gotyckiego kościoła św. Pawła z XV w., który posiada bogatą dekorację sztukatorską i barokowe wyposażenie. Następnie, brukowaną uliczką zeszliśmy pod romański kościół św. Jakuba z 1226, który wraz z zespołem klasztornym Dominikanów, stanowi najstarszy i najcenniejszy (późnomański) zabytek Sandomierza i jeden z pierwszych w Polsce kościołów z cegły.



Kościół św. Jakuba w Sandomierzu (fot. K. Sabat)

Spod kościoła rozpościera się piękny widok na Stare Miasto. Kolejną zwiedzaną świątynią była gotycka Katedra NMP z XIV w. Na uwagę zasługują freski bizantyjsko-ruskie, rokokowe ołtarze oraz obrazy w nawach bocznych oraz sklepienia krzyżowo-żebrowe.



Wnętrze Katedry w Sandomierzu (fot. J. Burtnik)

Nieopodal katedry znajduje się barokowa dzwonnica oraz Dom Długosza – gotycka budowla pochodząca z 1476 r. z fundacji słynnego historyka. Obecnie mieszczą się tu bogate zbiory Muzeum Diecezjalnego. Nieco dalej, na skraju staromiejskiej skarpy, znajduje się Collegium Gostomianum, Jest to jedna z najstarszych szkół średnich w Polsce, wzniesiona na pocz. XVII w. w stylu późnorenesansowym. Obecnie w okazałym pojezuickim gmachu mieści się I Liceum Ogólnokształcące. W centrum Starego Miasta wznosi się Ratusz Miejski – gotycka budowla z czerwonej cegły z pocz. XIV w. z renesansowymi attykami i kamieniarką okienną oraz wieżą z XVII w. Na ścianie południowej znajduje się zegar słoneczny.

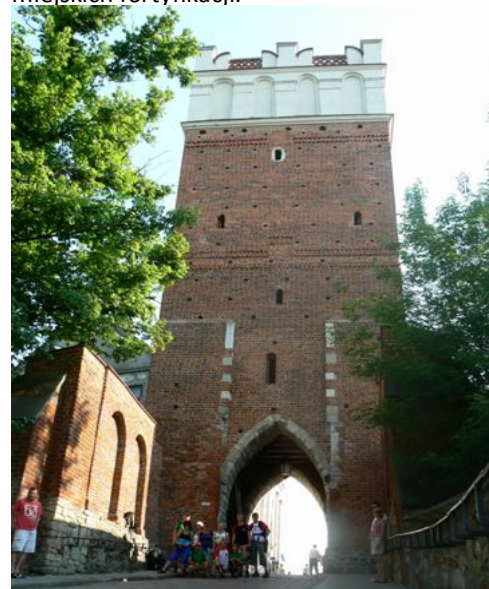


Widok Starego Miasta z Bramy Opatowskiej w Sandomierzu (fot. K. Sabat)



Ratusz Miejski w Sandomierzu (fot. K. Sabat)

Na rynku skupia się kulturalne i towarzyskie życie miasta. Jest tu mnóstwo kawiarni i restauracji. Z rynku udaliśmy się na Bramę Opatowską – 30-metrową gotycką budowlę z czasów Kazimierza Wielkiego z renesansową attyką. Niegdyś stanowiła element miejskich fortyfikacji.



Brama Opatowska w Sandomierzu (fot. M. Idkowiak)

Z urządzonego na szczycie bramy tarasu podziwialiśmy rozległą panoramę na całe Stare Miasto, szerokie zakola Wisły, czy Góry Pieprzowe. Ostatnim zwiedzanym zabytkiem Sandomierza był dawny klasztor Benedyktynów z kościołem św. Michała, zbudowane na przełomie XVII/XVIII w. w stylu barokowym. Od 1903 roku mieści się tutaj Wyższe Seminarium Duchowne.



Seminarium w Sandomierzu (fot. K. Sabat)

Dosyć zmęczeni, ale pełni nowych wrażeń, podążyliśmy na dworzec autobusowy, by o godz. 17.30, z nie krywanym żalem, opuścić to cudowne miasto.